Opłatę pocztową opłacono ryczałtem

Numer pojedynczy 60 gr.

Wychodzi raz w miesiącu

Abonament roczny zł. 6.—
„ półroczny zł. 4.—

Krakowski Merkur

Wiadomości ekonomiczno-finansowe

Przedruk dozwolony tylko za zgodą redakcji i podaniem źródła.

Administracja i Redakcja: Rynek gł. 33. Telefon Nr. 158-28. P. K. O. Kraków Nr. 410.585 i 410.590.

Rocznik II. Kraków, 1 grudnia 1932. Nr. 12

O PROJEKCIE PRZYMUSOWEJ KONWERSJI

2 Stycznia 1933 ciągnienie! DOLARÓWKI

Od pewnego czasu porusza się na łamach prasy sprawę przymusowego zmniejszenia odsetek od stale oprocentowanych papierów wartościowych, jak to uczyniła Anglja i Francja. Sprawa ta, zdaniem naszem, nie dojrzała obecnie do rozwiązania — wymaga bowiem dużo ostrożności i szczególnie sprzyjającej sytuacji, o czem w tej chwili mowy być nie może. Wysoka stopa procentowa, niski kurs wszelkich obligacyj oraz trudności techniczne, związane ze sprawą konwersji — są hamulcem dla przeprowadzenia racjonalnej i rzeczowej redukcji odsetek.

Dotychczasowa rata bankowa Banku Polskiego wynosiła 7 i pół %, lombardowa 8 i pół %; ta została 21 października obniżona od 6% względnie 7% od zastawów Skoro więc przyjąć należy, że do konwersji wchodzą w rachubę jedynie obligacje o wysokiem oprocentowaniu t. j. 10, 8 i 7% na stopę 4 i pół % czy nawet 5 i pół %, powstałaby w ten sposób sytuacja wręcz paradoksalna, oto papier długoterminowy byłby oprocentowany niżej czy też narówni z ratą Banku Państwa. We Francji przy olbrzymiej płynności gotówkowej i 2 i pół proc. stopie Banku Francji przeprowadzono konwersję na 4 i pół % — czyli, że oprocentowanie wynosi prawie że 2 razy więcej, aniżeli oficjalna rata bankowa. Niemal identycznie ma się sprawa w Anglji, gdzie przy stopie 2% przeprowadzono dobrowolną konwersję na 3 i pół %, a w Niemczech obecnie przy stopie procetowej Banku Rzeszy 4% obniżono ostatnio przymusowo rentowność wszystkich papierów o stałem oprocentowaniu na 6%.

Panujący obecnie niski kurs wszystkich papierów procentowych w Polsce nie jest też odpowiednim momentem, któryby sprzyjał przeprowadzeniu konwersji. I tak najpopularniejszy polski papier, 7% Pożyczka stabilizacyjna notuje obecnie 53 — 54%, w wypadku, gdzie 5 pół proc. pożyczka Yunga notuje w Nowym Yorku 53 proc. a w Niemczech 70 proc. Biorąc pod uwagę trudności transferowe i ograniczenia dewizowe w Niemczech w porównaniu do naszych w tej dziedzinie stosunków, gdzie żadne ograniczenia nie istnieją — musimy przyznać że 7 proc. Pożyczka stabilizacyjna jest papierem bez porównania korzystniejszym od papierów niemieckich. Stwierdzić ponadto wypada lepszy stan finansowy Polski od finansów krajów ościennych, mimo nieszczególnego obecnie położenia polskiego skarbu państwowego.

Jeżeli idzie o prywatną stopę procentową, to trudno ściśle określić jej wysokość, wobec zaniku właściwego materjału wekslowego. W ostatnich np. tygodniach poszukiwano do eskonta pierwszorzędny materjał wekslowy przy dyskoncie 10 — 11 proc. i przy zupełnym braku materjału. Dużo gotówki pozostaje w ukryciu z powodu zaniku krótkoterminowej lokaty. Celem dokładnego ustalenia płynności pieniądza należałoby wprowadzić do notowań giełdy akcepty z żyrami pierwszorzędnych banków. Wprowadzenie rzeczonego notowania da nietylko możność zapoznania się z płynnością pieniądza, ale zachęci również do krótkoterminowej lokaty kapitału. Taki barometr pieniężnego obrotu wykazałby równocześnie do jakiego minimum obniżyć stopę procentową od długoterminowych obligacji.

Trudności, o których na wstępie wspominaliśmy, są inne wobec papierów prywatnych instytucyj kredytowych. Tak więc ewentualna obniżka procentowa dotyczyłaby 8 proc. Dillonowskiej, 7 proc. Stabilizacyjnej i ewentualnie 6 proc. dolarowej, których konwersja jest niemożliwa już z tych chociażby względów, że większość powyższych obligacji znajduje się w posiadaniu kapitału obcego. Cała prawie emisja 8 proc. pożyczki Dillonowskiej znajduje się zagranicą, również transza francuska, angielska i przeszło 70 proc. transzy amerykańskiej znajduje się w posiadaniu obywateli państw obcych, wobec których obniżka oprocentowania drogą dekretu lub innego specjalnego rozporządzenia jest nie do pomyślenia oraz prawnie niedopuszczalna. Wchodziłyby w tym wypadku w rachubę jedynie *dobrowolne pertraktacje z posiadaczami obligów*, co jednak ze względów prestiżowych jak i ze względu na minimalne stosunkowo zadłużenie jest niewłaściwe. Ponadto liczyć się należy z faktem, że wierzyciel naogół, a specjalnie zagraniczny jest *nieustępliwy* na punkcie zobowiązań dłużnika. Za ilustrację niechaj posłuży następujący fakt: Oto Gmina m. Wiednia nie mogła z powodu trudności transferowych, jakie są obecnie w Austrji, przekazać należnych annuitetów oraz odsetek w dolarach za zaciągniętą w swoim czasie 6 proc. pożyczkę dolarową i zaproponowała spłatę w szylingach po kursie notowanym w Nowym Yorku. Propozycja ta nie jest zgodną z istniejącą ustawą dewizową w Austrji, która obowiązuje do obliczenia dolarów według kursu wiedeńskiego, a ten jest o 25 proc. niższy od notowania giełdy w Nowym Yorku. Posiadacze jednak odrzucili propozycję gminy miasta Wiednia, żądając zapłaty w dolarach.

Dla utrzymania zatem zaufania do państwowych papierów procentowych oraz z powodu stosunkowo minimalnej dyferencji, jakąby zaoszczędzić można przez redukcję odsetek, przymusowa konwersja nie jest wskazana. O dobrowolnej konwersji również mowy być nie może z powodu zbyt wielkiej różnicy kursu oraz niemożności plasowania zagranicą jak i w kraju konwertowanej pożyczki.

Przymusowa konwersja tyczyłaby się jedynie prywatnych towarzystw kredytowych, w którym to wypadku należałoby bezwarunkowo zwrócić uwagę na *niemożność stosowania jednolitej ustawy o obniżeniu odsetek i umorzeniu obligacji.* Zrozumiałem jest bowiem, że finanse wszystkich instytucji kredytowych nie są wszędzie jednakie, tak np. kurs listów zastawnych oraz obligacyj Banku Gospodarstwa Krajowego jest prawie, że dwa razy wyższy od przeciętnego kursu innych towarzystw emisyjnych. Zachodzi różnica między towarzystwami kredytowemi miejskiemi, a ziemskiemi, ponieważ dochodowość i płynność nieruchomości ziemskiej. *Przeprowadzenie więc jednolitej obniżki procentowej byłoby nietylko niesłusznem, ale też skrzywdzi posiadaczy lepszych papierów, jakiemi są niewątpliwie obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego.* Chodzi więc o poszczególne rozpatrzenie finansów i płynności każdego towarzystwa kredytowego przez stworzenie drogą ustawy lub dekretu, *arbitralnej instytucji sądowej*, w skład której weszliby również przedstawiciele posiadaczy listów zastawnych. W każdym razie prawna strona tego rodzaju konwersji musi być ściśle ukształtowana.

Nowe nadzieje na pożyczki zagraniczne.

(C). Z Amsterdamu donoszą, że na holenderskich rynkach pieniężnych dokonano w ostatnich czasach szeregu większych i mniejszych *emisyj pożyczek zagranicznych*, coby znamionowało *pierwsze objawy odprężenia* na rynku kredytu międzynarodowego, a początek likwidacji dotychczasowej kredytofobji.

Od sierpnia br. i w następnych miesiącach, udało się *kilka subskrypcyj walorów* o stałem oprocentowaniu, przy pomocy kapitału *holenderskiego i zagranicznego.* Między innymi wypuściła na rynek, znana grupa bankowa, Mendelsohn-Pierson-Nederlandische Handelsmaatschapij, *dwie pożyczki miasta Amsterdamu*, jedną pożyczkę dla ks. Luksemburg, pożyczkę dla *poczty belgijskiej i pożyczkę konwersyjną miasta Paryża.*

Emisje te były oprocentowane na *5 proc.* Ponadto wyłożono do subskrypcji *4 i pół proc. obligacje kolei Paris — Lyon — Mediterranee.*

W tej ostatniej emisji wziął udział także *kapitał szwajcarski.* Z okazji współpracy przemysłu francuskiego z niemieckim, oczekiwane są również operacje kredytowe kapitału francuskiego odnośnie do Niemiec,

Złoto wraca do obiegu w Ameryce.

Nowy York, 15 listopada. Tutejsze koła gospodarcze stwierdzają *fakt powrotu stezauryzowanego złota do obiegu* i wyciągają z tego wniosek *o bliskiem zakończeniu się depresji gospodarczej.*

Zarówno banki, jak i wielkie domy towarowe stwierdzają, że w ostatnich czasach znajduje się w obiegu *o wiele więcej monet złotych*, niż było to przez cały szereg lat poprzednich Klienci bankowi *ciągle wypowiadają schowki bankowe*, które wynajęli, aby w nich przechowywać monety złote.

Handlarze złota stwierdzają, że *popyt za złotem spada tak szybko*, iż właściwie już teraz nie posiada żadnego znaczenia, podczas gdy ub. lata codziennie tysiące osób *zgłaszało chęć zakupna złota.*

Banki obniżają procent od wkładów.

Dow. się, że *kartel bankowy zamierza w najbliższym czasie obniżyć stawki procentowe płacone od wkładów zarówno złotowych, jak i dolarowych.*

Obniżka ta wyniesie przeciętnie od *3/4 do pół proc. w stosunku rocznym.* Stopa procentowa *od wkładów a vista* ma być zniżona *do 4 1/4 proc.* zamiast dotychczasowej 5 proc., a *wkłady na książeczki wkładkowe banki* będą płaciły *6 proc. w stosunku rocznym.*

Odsetki od *wkładów dolarowych a vista* będą obniżone *do 2 proc. a na książeczki dolarowe 5 proc.*

Organizacja kapitału podstawą życia gospodarczego

W ciężkich perturbacjach, na jakie był narażony polski rynek pieniężny w dobie obecnego kryzysu nie małą rolę odegrał problem walutowy. Po wielu poprzednich doświadczeniach społeczeństwo polskie z większą, niż gdzieindziej troską i z większemi obawami śledziło wszelkie objawy, które mogły zagrozić stałości naszego złotego. Z zadowoleniem jednak podkreślić można, że nawet w krytycznych momentach, gdy już w społeczeństwie szerzył się niepokój, decydujące instancje nie dały się unieść nerwom. W szczególności rząd oddał sprawie wielką usługę przez to, że opierał się stanowczo silnym inspiracjom, zmierzającym do wprowadzenia w Polsce ograniczeń dewizowych. Ta ostrożna polityka Rządu wydała dobre owoce, wzmocniła zaufanie do złotego i przyczyniła się do uspokojenia rynku pieniężnego w Polsce.

Mówi się o deflacji, jako o objawie wywołanym świadomą, restrykcyjną polityką banków emisyjnych i wstrzemięźliwością kredytową wszystkich innych instytucyj finansowych. U nas nadmierny odpływ wkładów z banków pogłębił działanie deflacyjne i przyczynił się do znacznie większego zacieśnienia kredytów, aniżeli byłoby to leżało w zamiarach instytucji finansowych.

To też oddziaływanie kryzysu zaufania na położenie bankowości w Polsce ma pierwszorzędne znaczenie dla całej naszej gospodarki krajowej. Jemu głównie przypisać należy, że przez ostatnie 1 i pół roku było z samych banków akcyjnych prawie 800 miljonów złotych. W tem odpływ wkładów i pieniędzy na rachunkach bieżących wynosił przeszło 5 miljonów, a odpływ lokat zagranicznych prawie 200 miljonów złotych. Ubytek tak olbrzymich kapitałów obrotowych z instytucyj, o które głównie opiera się prywatne życie zarobkowe — w kraju tak ubogim w kapitały, jak Polska — musiał przyczynić się znacznie do pogorszenia się nie łatwej sytuacji gospodarczej i zaostrzać skutki wywołane procesem deflacyjnym. — Polskie

banki akcyjne musiały natomiast pokrywać odpływ depozytów przez silne redukowanie udzielonych kredytów, które mimo ustawowych utrudnień zdołały obniżyć o blisko 700 miljonów zł. Opanowanie odpływu wkładów głównie przez wysiłki banków naszych świadczy dobrze o sprawności aparatu pieniężnego w Polsce. Jest to godne nawet szczególnego podkreślenia wobec tego, że publiczność mało zdaje sobie z tych zjawisk sprawę.

Dla wzmożenia koncentracji kapitałów należy wytworzyć odpowiednią atmosferę, aby wycofać i chowane kapitały skłonić do powrotu do banków. Dla znalezienia wyjścia z kryzysu ugruntowanie prywatnej bankowości polskiej będzie miało pierwszorzędne znaczenie. Żaden ze środków regulowania stosunków pieniężnych i zmierzających do potanienia pieniądza nie jest tak skuteczny, jak zorganizowanie tego pieniądza w instytucjach finansowych, zwłaszcza tych, które najbardziej są związane z życiem gospodarczem. Wtedy dopiero kapitał jest poddany wpływom ogólnej polityki gospodarczej, która nigdy i żadnemi zarządzeniami nie jest w stanie oddziałać na miljonowe rzesze kapitalistów, uprawiających interesy pieniężne prywatnie. Toć z tego założenia wychodzili twórcy naszego ruchu gospodarczego w dawniejszych czasach, które w niejednym względzie przypominały stosunki, w których znaleźliśmy się obecnie.

Przy niskiej opłacalności produkcji rolniczej, spółdzielnie około r. 1870 pobierały od kredytów 10 — 12 proc., co było jeszcze dobrodziejstwem wobec panującej poprzednio lichwy pieniężnej. Przez lata wysiłku zdołano jednak wszczepić w społeczeństwo zrozumienie, że podstawą podniesienia życia gospodarczego jest zorganizowanie kapitału na szeroką skalę i powołanie do tego odpowiedniego aparatu pieniężnego, jakiemi były na terenie ziem Zachodnich banki ludowe, jako wyraz zdolności społeczeństwa polskiego do wytworzenia nawet już wielkich firm bankowych. Obok tego aparatu stanęły inne instytucje pieniężne, dając życiu gospodarczemu właściwą kość pacierzową.

Chcąc wytworzyć właściwą atmosferę dla organizacyj kredytowych w Polsce, należy zatem specjalną pieczą i ochroną otoczyć wszystkie instytucje pieniężne. Bankowość polska wymagać musi od czynników rządzących ostrożności w stosowaniu nowych zarządzeń, a od społeczeństwa i jego kierowników gospodarczych tej samej ostrożności w rzucaniu niepokojących haseł. Zarazem dana być winna większa możność zarobkowania i rozwoju bankowości prywatnej i spółdzielczej, na której położeniu zbyt szerokie wkraczanie instytucyj publicznych na rynek pieniężny, oddziaływać musiało ujemnie — może ze szkodą dla ugruntowania się prywatno-gospodarczych zasad w naszem życiu zarobkowem.

Dlatego słusznem było, że w krytycznych chwilach odpływu wkładów Rząd i Bank Polski pospieszyli z pomocą bankom prywatnym; wiemy, że taką samą pomoc okazuje Rząd kasom komunalnym, które znalazły się w trudnościach. Niestety stwierdzić muszę, że najmniej uczyniono dotąd dla podtrzymania spółdzielni kredytowych, znajdujących się w chwilowej potrzebie. Pomoc udzielona być winna tam wszędzie, gdzie chodzi o stłumienie niepokoju, dające się osiągnąć często niewielkiemi kwotami.

Regulamin długów rolniczych.

Wobec rozpoczęcia działalności na całym terenie Rzp. powiatowych komisyj finansowo-rolnych, do komisyj tych wzywani są wierzyciele, którym proponuje się uregulowanie długu na 30 - 50 proc. w ciągu kilku lat.

Pewna tylko część zgadza się na powyższe warunki, przeważająca jednak większość wierzycieli uważa warunki te za niemożliwe do przyjęcia.

Sfery przemysłowo - handlowe zwracając uwagę, że ludność miejska, ponosząc wszystkie ciężary kryzysu, będzie zmuszona zapłacić wszystkie podatki komunalne i podatki przeznaczone dla samorządów gminnych przy podatkach państwowych, natomiast samorząd komunalny nie będzie miał obowiązku uiszczenia należności prywatnych dostawcom.

„Polskie Towarzystwo Rolnicze"

Wobec dotychczasowego rozproszkowania org. społeczeństwa rolniczego i konieczności skoncentrowania wysiłków rolników dla poprawy stosunków finansowych w rolnictwie, doroczny zjazd centralnych organizacyj i kółek rolniczych powziął rezolucję wzywającą władze centralnego Towarzystwa do poczynienia kroków zmierzających w kierunku jak najszybszego utworzenia jednolitej organizacji rolniczej w skład której weszłyby wszystkie zawodowe organizacje rolnicze p. n. Polskiego Towarzystwa Rolniczego.

URZĘDOWA LISTA (odpis)

wylosowanych w d. 2 listopada 1932 r. premji do obligacji serji III. 4% premjowej pożyczki dolarowej.

CIĄGNIENIE XI.

Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych
9750	100	312316	100	611666	100	998897	100	1281557	100
10841	100	342680	100	615343	500	1016556	100	1295244	100
37460	100	361531	100	632150	100	1016974	100	1306344	100
98938	100	373033	100	705593	100	1023331	100	1316879	500
126402	100	375131	100	723630	3000	1029121	500	1330501	100
168304	500	385450	100	733094	1000	1040315	100	1336597	100
173248	100	389104	500	735154	100	1044466	500	1363488	100
180040	100	389943	1000	740337	100	1046546	1000	1379449	100
190111	100	412517	100	751059	100	1070357	100	1383131	100
194984	100	449037	100	790965	500	1083514	12000	1385899	1000
195515	1000	458507	100	795149	1000	1091087	500	1406029	500
201771	100	472270	100	815343	100	1115157	100	1418662	500
221159	100	482327	100	829352	100	1121739	100	1440048	100
230402	100	510703	1000	854165	100	1157799	100	1441195	100
236898	100	523698	100	859327	100	1174332	100	1447719	100
241491	100	556711	100	898574	100	1196413	100	1463450	100
254059	100	560561	100	929155	100	1245284	100	1476056	100
297938	100	585233	100	931957	100	1251427	100	1483677	100
304584	100	585824	3000	986415	100	1262443	100	1492842	100

Odporność rynków surowcowych świata.

Berlin, 12 listopada. Coraz więcej oznak przemawia za tem, że w ciągu ubiegłych miesięcy został osiągnięty najniższy punkt depresji. Od września występują pojedyńcze zaczątki, aczkolwiek tylko słabego ożywienia konjunkturalnego produkcji i zatrudnienia. Ceny hurtowe dotychczas jeszcze jednak spadły. W październiku osiągnęły najniższy poziom w całym okresie powojennym. Ten ruch cen porównuje niemiecki Instytut badania konjunktur z oznakami zmiany konjunkturalnej.

Prawie na wszystkich światowych rynkach surowców wzrosły silnie w okresie od końca czerwca do pierwszego tygodnia września. Jeśli od tego czasu ponownie spadły, to przedewszystkiem należy to oceniać jako reakcję na przekroczenia, które wytworzyły się w krótkim, ale częściowo burzliwym okresie haussy. W ciągu dwóch miesięcy od początku września, ceny te powolniej spadały, niż w poprzednich dwóch miesiącach dokonywał ich wzrost. Świadczy to o tem, że ceny — abstrahując od przemijających wahań — naogół już więcej nie spadają.

Większa odporność światowych rynków surowcowych jest spowodowana zmianami sytuacji rynkowej: na większości rynków, jeżeli będziemy abstrahować od wahań sezonowych, zapasy od początku b. r. już więcej nie wzrastały, po raz pierwszy od r. 1927.

Jeżeli ceny na rynkach surowcowych pozostaną w przybliżeniu stałe, lub nawet wzrosną, można oczekiwać, że przemysł przetwórczy rozpocznie zakupy surowców.

WYKAZ

premij dolarowych, losowanych w poprzednich ciągnieniach, a niepodjętych do d. 2 listopada br.

Nr Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij	Wysokość premij dolarowych
7044	1-VII-1932	100	561988	1-VII-1932	12000	882326	2-I-1932	100
15544	1-IX-1932	100	562350	1-IX-1932	100	903387	1-IX-1932	100
19274	2-III-1931	100	564756	1-IX-1931	100	953196	2-XI-1931	100
27142	2-I-1932	100	573351	2-I-1932	100	953464	1-VII-1932	100
37777	1-VII-1931	100	577801	2-XI-1931	500	958309	1-IX-1932	3000
51330	1-IX-1932	100	579670	1-VII-1932	100	961770	2-V-1932	100
58925	1-IX-1932	1000	583763	2-V-1932	500	983629	1-IX-1932	100
66538	2-V-1932	100	585654	1-III-1932	100	993232	2-V-1932	100
68325	1-VII-1932	100	594359	2-I-1932	100	1006958	2-XI-1931	100
77443	1-III-1932	100	596486	1-VII-1932	100	1008546	1-VII-1931	500
88262	1-III-1932	100	598943	1-VII-1932	100	1012465	2-XI-1931	100
121523	1-VII-1932	100	616512	2-V-1932	100	1021293	2-V-1932	100
130797	1-VII-1931	100	618360	1-IX-1932	100	1027333	1-IX-1931	500
168698	1-III-1932	100	628259	2-XI-1931	100	1028663	2-I-1932	100
198860	1-VII-1931	100	635541	1-IX-1932	100	1066999	1-V-1931	100
180204	2-V-1932	100	638118	2-XI-1931	100	1076428	2-XI-1931	100
191690	1-III-1932	100	643214	2-I-1932	100	1098691	2-V-1932	100
197101	1-III-1932	100	653376	2-III-1931	100	1108731	1-VII-1932	100
278735	1-III-1932	100	660964	1-IX-1931	100	1151980	1-VII-1932	100
285873	1-IX-1932	1000	662818	2-XI-1931	100	1153247	1-VII-1932	100
295077	2-XI-1931	100	666972	1-VII-1931	100	1178964	2-V-1932	100
309160	1-III-1932	100	671214	1-V-1931	100	1185374	1-V-1931	100
309697	1-VII-1932	100	681001	1-V-1931	100	1194625	1-VII-1932	100
338113	2-XI-1931	100	685218	1-IX-1932	100	1199643	1-III-1932	100
359049	1-III-1932	100	692948	1-VII-1932	100	1199762	1-VII-1932	100
371761	1-IX-1932	100	699878	2-III-1931	100	1212372	1-VII-1932	100
378949	1-VII-1932	100	720195	1-V-1931	100	1219533	2-V-1932	100
391472	2-V-1932	100	722251	1-VII-1932	100	1222533	1-IX-1932	100
419551	2-V-1932	3000	734333	2-V-1932	100	1325977	1-IX-1932	100
436057	2-I-1932	100	735487	1-IX-1932	100	1227596	2-I-1932	100
437212	1-IX-1932	100	736667	2-V-1932	100	1240092	2-III-1931	100
437475	1-III-1932	100	768968	1-IX-1932	100	1262911	1-III-1932	100
449550	1-III-1932	100	771669	2-V-1932	100	1284772	1-IX-1932	100
450301	2-I-1932	100	793313	2-V-1932	100	1327082	1-V-1931	100
455740	2-V-1932	100	795248	2-III-1931	100	1353668	2-XI-1931	100
465597	2-I-1932	100	808826	2-V-1932	100	1381829	2-I-1932	100
474933	1-III-1931	100	810391	1-V-1931	100	1382313	2-I-1932	100
480867	2-V-1932	100	818581	2-III-1931	100	1385745	2-V-1932	100
482258	1-VII-1932	100	830675	1-IX-1932	100	1428912	2-XI-1931	100
509784	1-IX-1932	500	832265	1-IX-1931	100	1430414	1-VII-1932	100
511931	2-I-1932	100	845168	2-V-1932	100	1430650	1-IX-1932	100
515524	1-VII-1932	100	848022	1-IX-1931	100	1457456	2-V-1932	100
521114	1-IX-1932	8000	856605	1-IX-1932	100	1481740	1-IX-1932	100
525881	2-V-1932	500	860521	2-V-1932	100	1484428	1-IX-1932	100
548502	1-III-1932	100	870478	1-III-1932	100	1485179	2-I-1932	100
556799	1-III-1932	100	877315	1-V-1931	100	1499165	1-IX-1931	100
558516	1-IX-1932	100						100

Już 2-go Stycznia 1933 następne ciągnienie.

BEZBRONNA ISTOTA

Nie bacząc na silny atak podagry w nocy i wynikające stąd zdenerwowanie, Kistunow rano udał się do biura i najgorliwiej zaczął przyjmować interesentów banku. Wyraz twarzy miał ponury i zmęczony, ledwo był zdolny mówić, ledwo oddychał — jakby niebawem miał spocząć w grobie.

— Czem mogę służyć? zwrócił się do kobiety w przedpotopowej salopie, której forma ztyłu przypominała niby chrabąszcza

— Proszę Waszej Ekscelencji — zaczęła prędko trajkotać nieznajoma — mój mąż, asesor kolegjalny Szczukin, chorował 5 miesięcy i gdy, z przeproszeniem pańskiem, leżał w domu i leczył się, bez żadnej przyczyny dano mu dymisję, a kiedy przyszłam po pensję, to proszę Waszej Ekscelencji, wytrącili mu z pensji dwadzieścia cztery ruble trzydzieści sześć kopiejek. — »Za co?« — pytam. — »A bo on brał pieniądze z kasy wzajemnej pomocy i koledzy za niego poręczyli«. — Co takiego?... Czy on miał prawo bez mego pozwolenia?... Jestem biedna kobieta i żyję z lokatorów... Jestem słaba, bezbronna istota... Wszyscy mnie krzywdzą i nikt mi dobrego słowa nie powie.

Petentka zaczęła mrugać oczyma i szukać chustki w salopie. Kistunow wziął od niej podanie i uważnie je przeczytał.

— Co to jest takiego, proszę pani? — wzruszył ramionami — nic nie rozumiem! Widocznie łaskawa pani mylnie trafiła. Prośba pani zupełnie nas nie dotyczy. Niech się pani zwróci do instytucji, w której mąż jej pracował.

— Ach, drogi panie, byłam już w pięciu miejscach i nigdzie nawet nie chciano przyjąć podania — odpowiedziała Szczukina. — Już głowę straciłam nie wiedząc, co czynić, ale zięć mój, niech mu Bóg da zdrowie, poradził mi udać się do pana:

— «Niech się mamusia zwróci do pana Kistunowa — to jest człowiek wpływowy, może dla mamusi wszystko zrobić«. — Niechże mi Wasza Ekscelencja pomoże

— Nic nie możemy dla pani zrobić. Zechciej pani zrozumieć: mąż pani, o ile miarkuję, pracował w wydziale wojskowo-lekarskim, a nasza instytucja jest zupełnie prywatna, handlowa, to jest bank. Czy pani tego nie rozumie?

Kistunow jeszcze raz wzruszył ramionami i zwrócił się do następnego interesanta ze spuchniętym policzkiem, w wojskowym uniformie.

— Wasza ekscelencjo — poczęła na nowo Szczukina żałosnym głosem swoje wywody. — Mąż mój był istotnie chory i mam na to świadectwo lekarskie. Oto jest, niech pan spojrzy.

— Doskonale, wierzę pani-mocniej rozdrażniony, odparł Kistunow — ale powtarzam, to nas nie dotyczy. Dziwna i nawet śmieszna historja! Czy mąż pani nie wie, dokąd się trzeba zwracać?

— On, Wasza Ekscelencjo, nic nie wie i tylko powtarza ciągle w kółko: — »Nie twoja sprawa, wynoś się!...« A czyjaż to sprawa?!... Przecież na moim karku siedzi! Na moim!

Kistunow znowu zwrócił się do Szczukinej i począł jej tłumaczyć, jaka jest różnica między wydziałem wojskowo-lekarskim, a prywatnym bankiem.

Słuchała uważnie, potakiwała głową w końcu zaś rzekła:

— Tak, tak, tak... rozumiem, proszę pana. W takim razie niech Ekscelencja każe mi wydać chociażby 15 rubli. Gotowa jestem wziąść nie wszystko odrazu...

— Uf... — odetchnął ciężko Kistunow, odrzuciwszy w tył głowę. — Nie można pani wbić w głowę tego, co mówię! Niechże pan zrozumie nareszcie że zwracać się do nas z taką prośbą, jest to samo, co naprzykład składać podanie o rozwód w aptece, albo w mennicy. Pani nie dopłacili, tak, to prawda, ale nas to obchodzi?

— Wasza Ekscelencjo, przez całe życie będę się za pana modliła, zlituj się pan nad biedną sierotą! — zaczęła płakać Szczukina. — Jestem kobieta bezsilna i bezbronna..... Ledwo żyję... Z lokatorami po sądach się włóczę, za męża się staraj i wedle gospodarstwa biegaj, a tu jeszcze do spowiedzi się szykuję i zięć bez posady... Tylko się zdaje, że jem i piję, a ledwo na nogach się trzymam... Całą noc nie spałam...

Kistunow poczuł, jak mu serce bije. Zrobił minę męczennika, przyłożył rękę do serca i począł znowu jeszcze raz to samo tłumaczyć Szczukinej, ale głos mu się zerwał...

— Nie, przepraszam nie mam sił z panią mówić — powiedział i machnął ręką. — Aż mi się w głowie kręci. Pani i nam przeszkadza, i sama czas traci.

Uf... Aleksy Mikołajewiczu — zwrócił się do jednego z urzędników — niech pan, z łaski swojej postara się tę sprawę wytłumaczyć pani Szczukinej.

Kistunow pozałatwiał wszystkich interesentów, wrócił do swego gabinetu, podpisał z dziesięć dokumentów a Aleksy Mikołajewicz wciąż jeszcze zajęty był Szczukiną. Siedząc u siebie w gabinecie. Kistunow długo słyszał dwa głosy: monotonny, powściągliwy bas Aleksego Mikołajewicza i płaczliwy, skwierczący głos Szczukinej.

— Jestem kobieta chora — mówiła Szczukina — może na pozór jestem krzepka ale jeżeli się przyjrzeć, to we mnie ani jednej żyłki zdrowej niema. Ledwo na nogach stoję i apetyt straciłam... wprawdzie piłam dziś kawę, ale zupełnie nie czułam jej smaku.

A Aleksy Mikołajewicz tłumaczył jej różnicę między wydziałami i skomplikowany system składania podań. Wkrótce jednak się zmęczył i prosił o zastępstwo buchaltera.

— Wyjątkowo nieznośne babsko — oburzał się Kistunow, łamiąc sobie palce i co chwila podchodząc do karafki z wodą. — Jakaś idjotka, podeszwa! Mnie prawie zamęczyła i ich zgnębi — wstrętna! Uf! jak mi serce bije.

W pół godziny potem zadzwonił. Przyszedł Aleksy Mikołajewicz.

— No, cóż tam z tą babą?

— W żaden sposób nie możemy jej się pozbyć! Jesteśmy już wprost z sił wyczerpani. My swoje, ona swoje.

— Ja nie mogę znieść jej głou... Chory jestem... nie wytrzymam...

— Zawołam szwajcara — powiedział Aleksy Mikołajewicz — niech ją wyrzuci.

— Ależ nie, nie! — zląkł się Kistunow. — Zacznie wrzeszczeć, a w tym domu mieszka wielu lokatorów i djabli wiedzą co o nas pomyślą... Postarajcie się moi drodzy, jakoś jej to wytłumaczyć, że jej sprawa nas nie dotyczy.

Po chwili znowu zadzwięczał głos Aleksego Mikołajewicza Po kwadransie znowu jego bas ustąpił donośnemu tenorowemu głosowi buchaltera.

— Wy-jąt-kowo nieznośna baba! — oburzał się Kistunow, nerwowo wzruszając ramionami. — Głupia, jak gęś, pal ją djabli! Zdaje się, że znowu wraca moja podagra... Znowu migrena...

W sąsiednim pokoju Aleksy Mikołajewicz, wreszcie zupełnie wyczerpany, uderzył palcem w stół, a potem zaś dotknął się czoła:

— Słowem, pani ma na plecach nie głowę, a ot co...

— No, proszę, proszę — obraziła się stara — swojej żonie stukaj!.... Ananas!... Ręce przy sobie trzymaj!

Patrząc na nią z nienawiścią i wściekłością, jakby ją chciał połknąć, Aleksy Mikołajewicz wyrzekł cichym i przytłumionym głosem:

— Wynoś się stąd!

— Co-o? — zawyła nagle Szczukina. — Jak pan śmie?! jestem słaba, bezbronna kobieta... Jak pójdę do adwokata, to po tobie śladu nie zostanie. Trzech lokatorów wpakowałam do kozy, a za twoje zuchwałe słowa będziesz się jeszcze u nóg moich tarzał. Ja do waszego generała pójdę. Wasza Ekscelencjo! Wasza Ekscelencjo!

— Wynoś się stąd, cholero jedna! — zaryczał Aleksiej Mikołajewicz.

Kistunow otworzył drzwi i wyjrzał do kancelarji.

— Co się stało? — spytał płaczliwym gosem

Szczukina czerwona jak rak, stała pośrodku pokoju i przewracając oczami, uderzała palcem w powietrze przed siebie. Opodal urzędnicy banku, również czerwoni ze zmęczenia, zmordowani, spoglądali na siebie wzajemnie.

— Wasza Ekscelencjo — rzuciła się ku Kistunowi Szczukina. — Oto ten, ten tutaj! — wskazała na Aleksego Mikołajewicza — postukał palcem po stole, a potem po czole... Pan mu kazał sprawę rozpatrzeć, a on się naigrawa! Jestem słaba, bezbronna kobieta. Mój mąż jest asesorem kolegjalnym, a ja sama jestem majorówna!

— Dobrze, proszę pani — zajęczał Kistunow — ja rozpatrzę... postaram się... Niech pani przyjdzie później.

— A kiedy dostanę Wasza Ekscelencjo? Mnie pieniądze dziś są potrzebne.

Kistunow drżącą ręką potarł czoło, westchnął i znów jął tłumaczyć rzecz całą od początku.

— Łaskawa pani, ja już powiedziałem. Tu jest Bank, instytucja prywatna, handlowa. Czego pani od nas chce? I niech pani nareszcie zrozumie, że pani nam przeszkadza.

Szczukina wysłuchała i westchnęła.

— Tak, tak — potakiwała. — Ale niech pan będzie łaskaw, całe życie będę się za pana modliła, Ekscelencjo, proszę być dla mnie wyrozumiałym, jak ojciec rodzony. Jeżeli świadectwa lekarskie nie wystarczą, to mogę przedstawić świadectwo z cyrkułu. Niech pan każe wydać mi pieniądze.

Kistunowi zamroczyło się w oczach. Wydął powietrze, jakie tylko miał w płucach, i bez sił upadł na krzesło.

— Ile pani chce? — zapytał słabym głosem.

— Dwadzieścia cztery ruble, trzydzieści sześć kopiejek.

Kistunow wyjął z kieszeni pugilares, odliczył dwadzieścia pięć rubli i podał Szczukinowej.

— Bierz... i odchodź!...

Szczukina zawinęła w chustkę pieniądze, schowała je i ze słodkim, delikatnym, nawet zalotnym uśmiechem zapytała:

— Wasza Ekscelencjo, a czy nie mógłby mój mąż znowu wrócić na posadę?

— Odjeżdżam... jestem chory... — powiedział Kistunow mdlejącym głosem.

— Mam straszne bicie serca.

A gdy rzeczywiście wyszedł do domu, Aleksy Mikołajewicz posłał woźnego po krople lauruowe i wszyscy urzędnicy, zażywszy po dwadzieścia kropel, dopiero zasiedli do dalszej pracy. Szczukina zaś siedziała jeszcze około dwóch godzin w przedpokoju i rozmawiała z oddźwiernym, oczekując powrotu Kistunowa.

Przysz ła i następnego dnia.

URZĘDOWA LISTA (odpis)

wylosowanych w d. 2 listopada 1932 r. premij do obligacyj serji I 3% premjowej pożyczki budowlanej.

CIĄGNIENIE IX.

Nr. Nr. obligacyj wygrywających premje	Wysokość premij zł. w złocie	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij zł. w złocie	Nr. Nr. obligacyj wygrywających premje	Wysokość premij zł. w złocie	Nr. Nr. obligacyj wygrywających premje	Wysokość premij zł. w złocie	Nr. Nr. obligacyj. wygrywających premje	Wysokość premij zł. w złocie
4386	1000	192303	1000	366900	1000	611570	1000	752272	1000
19130	10000	199133	1000	372335	1000	614301	1000	762912	1000
26372	1000	205844	1000	390536	1000	617940	1000	764581	1000
30153	1000	216544	1000	409725	1000	628792	1000	775805	1000
35765	1000	221171	1000	410406	1000	630727	1000	796787	10000
38064	1000	223312	1000	413123	10000	633584	10000	797049	1000
52079	10000	224880	1000	414349	1000	635807	1000	816403	1000
61987	1000	232592	1000	423867	1000	636093	50000	836262	1000
73770	1000	247032	1000	426001	1000	646915	1000	850175	10000
81113	1000	253164	1000	436381	1000	653837	1000	853420	1000
82540	1000	256512	1000	443037	1000	654293	10000	861148	1000
93330	1000	257174	1000	456435	1000	657769	10000	867943	1000
94625	250000	268127	1000	460889	1000	663837	1000	872480	1000
98539	1000	279040	1000	467831	1000	676815	1000	886811	1000
103006	10000	288505	1000	484182	1000	677937	1000	894297	1000
108805	1000	298126	1000	491031	1000	699438	1000	921694	1000
125649	1000	302562	1000	492315	1000	708521	1000	948110	1000
136054	1000	304088	1000	508153	1000	716363	1000	957828	1000
152961	1000	324778	1000	521443	1000	723902	1000	961073	1000
153438	1000	326292	1000	583735	1000	739917	10000	982408	1000
174665	1000	328033	1000	587830	1000	746952	1000	982854	1000
178806	1000	334943	1000	590330	1000	751456	1000	992516	1000
		339553	1000	606112	1000				

Przeciwko nadmiernemu importowi kukurudzy i ryżu

Starania organizacyj rolniczych o zahamowanie zbędnego przywozu.

W związku z odbywającym się obecnie na terenie Polski »Tyg. Rolniczym«, sfery rolnicze wskazują, że zupełnie zbędny jest import kukurudzy do Polski.

Import ten w znacznej mierze hamuje rozwój krajowej produkcji, która może pokryć całkowite zapotrzebowanie kukurudzy na rynku wewnętrznym.

Produkcja kukurydzy w Polsce, skoncentrowana głównie w rękach drobnej własności w trzech południowo-wschodnich wojew.: stanisławowskiem, tarnopolskiem i lwowskiem, granicy bezpośrednio z Rumunją, t. j. jednym z największych producentów kukurydzy w Europie i z najważniejszym naszym dostawcą w tym zakresie. Dotychczasowy przywóz z Rumunji wpływa wybitnie na obniżenie cen kukurudzy. Rumunja bowiem posiada znacznie niższe koszta produkcji i lepsze warunki klimatyczne, a poza tem ma minimalne koszta transportowe.

Zdaniem sfer rolniczych niekonsekwentne jest popieranie z jednej strony produkcji 3 głównych zbóż przy pomocy premji wywozowych, oraz regulowanie cen na rynku wewnętrznym przy pomocy akcji interwencyjnej, a z drugiej bez większych utrudnień wpuszczanie na rynek wewnętrzny taniego surogatu. Powinien być — zgodnie z opinją sfer rolniczych — dopuszczony import tylko niewielkich ilości kukurudzy nasiennej.

Sfery rolnicze występują też przeciwko nadmiernemu importowi ryżu, który stale obciąża poważną kwotą nasz bilans handlowy i płatniczy.

Ryż bowiem staje się niebezpiecznym konkurentem dla kasz krajowych, a konkurencja ta jest tem bardziej szkodliwa, gdyż Polska posiada duże ilości jęczmienia kaszanego, którego nadwyżki, dochodzące niekiedy do 260 tys. tonn, zmuszona jest obecnie wywozić po niskich cenach zagranicę.

Właściwie całkowity zakaz importu masła do Niemiec.

Wedle doniesienia z Berlina ogłoszono tam urzędowo wejście w życie z dniem 15 listopada b. r. nowych stawek celnych od masła zagranicznego, które to stawki zasadniczo wynosić będą 100 mk. od 100 kg. masła zagranicznego, a 75 mk. odnośnie do masła z krajów o największem uprzywilewaniu.

Prasa komentuje to zarządzenie jako równoznaczne z całkowitym zakazem dowozu masła zagranicznego, zwłaszcza że równocześnie zobowiązują ponadto pod tym względem ograniczenia kontygentowe. Na jaki taki wywóz mogą liczyć tylko niektóre kraje, skandynawskie.

Projekt światowej konferencji mięsnej.

Warszawa, 12 listopada. Jak informuje Państwowy Instytut Eksportowy, rozważana jest obecnie w Londynie sprawa zwołania w roku przyszłym światowej konferencji mięsnej.

Projekt ten łączy się ściśle z obecnemi tendencjami rządu Wielkiej Brytanji w kierunku uregulowania kwestji dowozu mięsa.

Dowód kryzysu w U. S. A.

Po raz pierwszy w dziejach Ameryki liczba wychodzców ze Stanów Zjednoczonych przekroczyła w roku 1931 liczbę przyjezdnych. Zaczyna się silny powrót do Europy i innych krajów. Żądza wielkiego kapitału zrujnowała Amerykę.

Co warto przypomnieć?

100 lat mija od wydania pierwszego patentu na zapałki. W roku 1832, 20 listopada dostaje wynalazca ang. Jones patent na zapałki z główką siarkową, która zapalała się przez potarcie o powierzchnię grafitową.

*

130 lat mija od urodzenia wynalazcy turbiny wodnej. Benoit Fourneyron. Przed 105 laty uruchumiono pierwszą reakcyjną turbinę wodną.

*

65 lat ukończyła Maria Curie Skłodowska. W r. 1898 wynalazła razem ze swoim mężem Radium a potem Polonium. W roku 1903 otrzymali oboje z mężem nagrodę Nobla, w roku zaś 1911 powtórnie udzielono nagrodę Nobla pani Curie-Skłodowskiej.

Okopowe na paszę.

Buraki stanowią wśród okopowych najwłaściwszą paszę soczystą dla krów mlecznych, należąc do pasz mlekopędnych. Zawierają one dużo soku roślinnego, który doskonale jest trawiony przez zwierzę. Soczysta pasza okopowych doskonale wpływa na ogólne trawienie innych, zadawanych pasz. Buraki (to samo marchew, brukiew) mogą być zadawane w stanie niekrajanym. Pokrajane buraki muszą być skarmiane natychmiast. Dzienna dawka buraków pastewnych na sztukę — zależnie od żywej wagi i mleczności — może dochodzić do 30 a nawet 40 kg.

Marchew ma podobną wartość karmową, jak i buraki. Wartość jej podnosi przytem duża zawartość witamin, co ważne jest przy żywieniu sztuk młodych, oraz wycieńczonych, lub osłabionych.

Burkiew, pod względem wartości odżywczej podobną jest do buraka. Nie zaleca się jednak skarmiania jej powyżej dziesięć kg., gdyż zadużo nadaje niedobry smak mleku i masłu. Również należy przestrzegać, aby nie przetrzymywać jej dłuższy czas w pomieszczeniu, gdzie stoją krowy, ze względu na zły wpływ jej zapachu na smak mleka.

Różnica pomiędzy ziemniakami, a wymienionemi wyżej okopowemi, jest ta, że zawierają one przeważnie krochmal, tamte zaś posiadają dużo cukru. Nadają się ziemniaki bardzo jako pasza opasowa. Przytem zadawane w większej ilości ziemniaki wywołują rozwolnienie. Należy więc uwzględniać je w mniejszych dawkach.

Nowe blankiety wekslowe.

Warszawa, 15 listopada. (Mg) Nowoogłoszone przepisy wykonawcze do ustawy stemplowej przewidują, że obecne blankiety wekslowe pozostaną w obiegu tylko do dnia 31 marca 1933 r. W tym czasie wypuszczone zostaną nowe blankiety wekslowe które zostaną zaopatrzone w znaki wodne, uniemożliwiające fałszerstwa, jak dopisywanie cyfr, podrabianie podpisów i t. d. Wypuszczone zostaną blankiety z gotowym schematem wekslowym oraz bez schematu. Nowe blankiety nosić mają napis: Cena z dodatkiem dziesięcioprocentowym.

Ze świata.

Talizmany wielkich ludzi.

Wiara w talizmany rodzi się razem z człowiekiem.

Tysiące lat, które dzielą kulturalnego Europejczyka od pierwotnego dzikusa centralnej Afryki, nie zdołały wykorzystać zabobonu.

Od gemmy z Asterykonu, której król Salomon przypisywał moc przywoływania duchów, aż do kulek ołowianych, noszonych przez Oskara Wilde'a, nic się nie zmieniło. Fetysze Papuasów i maskotki szoferów, mające ich chronić od wypadków, wszakże to tosamo. Nawet Voltaire, cynik, nosił w kieszonce od kamizelki miniaturkę czaszki rzeźbionej z kości słoniowej, przypisując jej mocy swoje świetne zdrowie.

Talizman dynastji Hohenzollernów to wielki srebrny sygnet, w który wprawiono krwawnik, na polecenie Jana Brandenburskiego. Przez wieki używali go Hohenzollernowie, wsuwając na palec w ważnych dla nich momentach.

Wilhelm II był głęboko przeświadczony o jego czarodziejskiej mocy. W czasie wielkiej wojny nie rozstawał się z nim ani na sekundę.

W październikową noc r. 1918, kiedy autem gnał do Holandji, miał rzec jedmemu oficerowi ze świty, który obawiał się o życie cesarza: «że nie boi się niczego, dopóki ma na palcu sygnet elektora».

I Romanowowie mieli swój talizman: złoty pierścień z wielkim brylantem, w który miała być wtopiona drzazga z Krzyża św. Mikołaj II przechowywał go wraz z klejnotami koronnemi i ubierał na wszystkie parady. Kiedy w roku 1915 jadąc do Moskwy na naradę familijną, przypominał sobie w drodze, że pierścień został w Petersburgu, musiano pociąg na małej stacji zatrzymać i kurjer specjalny przywiózł go dopiero w 8 godzin później carowi. Francuz, nauczyciel następcy tronu, jedyny, który po wymordowaniu carskiej rodziny został, wspomina w swoich pamiętnikach, że pierścień ten już w pierwszych miesiącach panowania bolszewików, znikł w tajemniczy sposób, a stratą jego car wywróżył sobie tragiczną śmierć.

Talizman dworu hiszpańskiego, to wspaniały pierścień platynowy z cennym opalem, ongiś własność hrabiny Castiglione, której wielkim adoratorem na dworze Napoleona III był królewicz Alfons. Gdy Alfons poślubił inną, rozżalona hrabina posłała młodej królowej w podarunku ów pierścień, królowa do dwu tygodni zmarła. Nie przyniósł też szczęścia Krystynie, ciotce króla, ani siostrze jego infantce Marji, a gdy król wziął ów nieszczęsny pierścień do siebie, zachorował do trzech miesięcy i umarł. Wdowa po nim Marja Krystyna, aby złamać czarodziejską moc, zawiesiła go w kościele na posągu Matki Boskiej.

WYKAZ

premij budowlanych, wylosowanych w poprzednich ciągnieniach a niepodjętych do d. 2 listopada br.

Nr Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij budowlanej	Wysokość premij	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij budowlanej	Wysokość premij	Nr Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij budowlanej	Wysokość premij
17114	2-XI-1931	1000	301166	1-II-1932	1000	783039	1-II 1932	1000
20637	1-VIII-1931	1000	329382	1-VIII-1932	1000	797848	3-XI-1930	1000
29358	3-XI-1930	1000	333302	2-XI-1931	1000	805131	2-V-1932	1000
30177	2-XI-1931	1000	385410	1-VIII-1931	1000	838284	1-VIII-1932	1000
36369	3-XI-1930	10000	394687	2-V-1932	1000	860945	1-V-1931	10000
45598	3-XI-1930	1000	478253	2-V-1932	1000	901478	1-V-1931	1000
41608	1-VIII-1932	1000	489720	1-VIII-1931	1000	908872	1-VIII-1932	1000
45088	3-II-1931	10000	517056	2-V-1932	1000	940417	2-XI-1931	1000
45334	1-VIII-1932	1000	571036	2-XI-1931	1000	941076	2-XI-1931	1000
51807	1-VIII-1931	1000	571565	2-V-1932	1000	947245	2-V-1932	50000
65226	1-II-1932	1000	581282	1-V-1931	1000	948918	1-VIII 1932	1000
63241	2-XI 1932	1000	582880	1-VIII-1932	1000	950967	2-V-1932	1000
65885	1-V-1931	1000	591130	1-II-1932	1000	953479	2-XI-1931	1000
66226	1-II-1932	1000	591263	2-V-1932	10000	953638	1-II-1932	1000
73514	1-II-1932	1000	599988	1-II-1932	1000	959364	2-XI-1931	1000
88554	2-V-1932	10000	611909	3-XI-1930	1000	959928	1-II-1932	1000
135361	2-XI-1931	1000	614941	1 VIII-1932	1000	962996	1-VIII-1932	1000
151138	1-V-1931	1000	702108	2-V-1932	10000	963081	1-VIII-1931	1000
215865	1-VIII-1932	1000	724096	1-VIII-1932	1000	981204	2-V-1932	1000
236103	1 V 1931	1000	742688	1-VIII 1932	1000	183603	2 V-1932	1000
236687	2-XI-1931	1000	747154	2-XI-1931	1000	987533	2-V-1932	1000
237680	1 VIII-1932	1000	752300	2-XI-1931	1000	990433	1-VIII-1932	1000
269195	2 V-1932	1000	761150	3-XI-1930	1000	994111	1-VIII-1932	1000
289939	1-VIII 1932	1000	776858	1 VIII-1931	1000	696135	2-V-1932	1000

Wydawca: Krakowska Kredytowa i Dyskontowa Spółdzielnia z o. o., Kraków, Rynek Gł. 33. — Redaktor odpowiedzialny: Stan. Krzyżanowski, Kraków, Rynek Gł. 33
Drukarnia »REKORD« Kraków, Lenartowicza 6.